

BOVSKA, Kimchi

Siedziałam w barze przy kontuarze
W lustrze odbita twarz
Choć znamy się tyle dni
Na nowo piękny wydałeś się mi
Patrzysz jak popijam wodą whisky z colą
Kradnę uśmiech twój
Bierzesz mnie za rękę
Wiem, że jesteś, nie przestraszysz się mnie

Ostro-słodki smak
Czuję, że mnie znasz

Jestem jak ostra kimchi
Słodka niczym liczi
Ze mną nie znudzi ci się życia smak
Mocny cios jak Bruce Lee
Kopniecie a la Messi
Trudno ze mną wytrzymać
Ty wiesz jak

Karate, odgłosów świst
Ty, ja pikantny smak
Nie zawsze łatwo i gładko będzie nam
Psuję ci krew, psuję szyk
Za dużo łez dajesz mi
Choć prowokujesz do skoku, chcę z tobą twist

Stawiam kolejkę, gdy na doklejkę dosiada się ten typ
spod oka zerkam, typowi ręka drży – plecie trzy po trzy
Patrzysz, jak się męczę grzecznie
Szczerysz grzesznie się do lustra mi
Wreszcie mnie wybawiasz z pułapki suchej gadki
Znaczysz ramieniem swym

Ostro-słodki smak
Czuję, że cię znam

(Jestem jak ostra kimchi
Słodka niczym liczi
Ze mną nie znudzi ci się)

Jestem jak ostra kimchi
Słodka niczym liczi
Ze mną nie znudzi ci się życia smak
Mocny cios jak Bruce Lee
Kopniecie a la Messi
Trudno ze mną wytrzymać
Ty wiesz jak
Karate, odgłosów świst
Ty, ja pikantny smak
Nie zawsze łatwo i gładko będzie nam
Psuję ci krew, psuję szyk
Za dużo łez dajesz mi
Choć prowokujesz do skoku, chcę z tobą twist

(Jestem jak ostra kimchi
Słodka niczym liczi) x2